

04.11.2011 NIK o odlesieniu i odrolnieniu gruntów

04.11.2011

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu sankcjonowała łamanie prawa przez przedsiębiorców, inwestujących na terenach leśnych. NIK przygotowuje w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. Równocześnie Izba wzywa rząd do zainicjowania zmian, które doprecyzują przepisy ustawy o ochronie gruntów.

Najwyższa Izba Kontroli zbadała, czy na terenie Dolnego Śląska władze państwowe i samorządowe odpowiednio chronią grunty leśne i rolne. Największe nieprawidłowości NIK wykryła w działaniach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu w związku z budową wyciągu krzesłkowego w Zieleńcu.

RDLP nie zawiadomiła organów ścigania o nielegalnym wycięciu przez dwóch przedsiębiorców prawie hektara lasu państwowego w obrębie chronionego krajobrazu i nielegalnym zbudowaniu wyciągu. Co więcej, usankcjonowała wszystkie nielegalne działania przedsiębiorców, wydając 19 marca 2009 roku decyzje o wyłączeniu 0,87 ha gruntów rolnych z przeznaczeniem na budowę wyciągu krzesłkowego. Dyrekcja wyjaśniała kontrolerom, że "nie dopatrzonego się przesłanek przestępstwa". Dla Dyrekcji przesłankami tymi nie było m. in. to, że jeden z przedsiębiorców rozpoczął wycinkę 0,43 ha drzewostanu na terenie Nadleśnictwa Zdroje na początku września 2008 roku, a dopiero po 25 dniach (30 września) złożył stosowny wniosek do RDLP. Warto zaznaczyć, że wycinał las bez zgody Ministra Środowiska na odlesienie (zgoda taka została wydana dopiero 23 września), bez zgody RDLP na wyłączenie gruntu z produkcji i bez uprawnienia się uchwały samorządowej dotyczącej zagospodarowania przestrzennego. Drugi z przedsiębiorców złożył stosowny wniosek również 30 września i podobnie nie czekając na decyzję, już na początku listopada

rozpoczął wycinanie 0,40 ha lasu. W tym wypadku RDLP także nie powiadomiła organów ścigania. NIK planuje skierować zawiadomienie do prokuratury o niedopełnieniu obowiązków przez RDLP.

Cały ten proces był bardzo opłacalny dla przedsiębiorców. Pozwalał im na osiągnięcie zysków z wyciągu o 6 miesięcy wcześniej, niż gdyby wypełnili wszystkie wymagane prawem procedury. Dzięki kolejnym przejawom życzliwości RDLP nie musieli w tym czasie spłacić pełnej kwoty przewidzianych prawem odszkodowań za niezgodne z przepisami odlesienie gruntów i przedwczesny wyręb lasu. Dopiero w wyniku kontroli Dyrekcja wyegzekwowała od jednego z nich zaległości w wysokości 309,6 tys. zł., drugi natomiast w trakcie kontroli wpłacił zaległe 357,3 tys. zł.

Na pobłażliwość RDLP nie mógł natomiast liczyć Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Musiał zapłacić 3 mln 536 tys. zł. na etapie uzyskania decyzji wyłączeniowej, pomimo że do czasu zakończenia kontroli nawet nie rozpoczął inwestycji. Było to wbrew przepisom ustawy o ochronie gruntów, która przewiduje pobieranie opłaty dopiero w fazie faktycznego wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. Dyrekcja podobnie postępowała we wszystkich 41 zbadanych decyzjach z lat 2006 - 2009. Taką samą praktykę stosowały 3 z 4 zbadanych starostw powiatowych: w Trzebnicy, Ząbkowicach Śląskich i Zgorzelcu. W związku z tym NIK wnioskuje do Ministrów Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji, aby doprecyzowali przepisy ustawy i tym samym wyeliminowali elementy uznaniowości w działaniach urzędników. Powinny dokładnie określać wydarzenia przesądzające o faktycznym wyłączeniu gruntów, a tym samym o momencie pobierania opłat.

NIK kolejny raz zwraca uwagę na problem nieokreślenia ładu przestrzennego w gminach. Wśród badanych gmin jedynie 2 objęte były w całości planami zagospodarowania przestrzennego, pozostałe 6 gmin maksymalnie w 52 procentach. Brak planów skazuje urzędników na uznaniowe wydawanie decyzji wyłączających grunty z produkcji i przeznaczania ich pod zabudowę i tym samym tworzy mechanizmy korupcjogenne.

Źródło: nik.gov (5.10.2010)